

## DZIEWIĘTNASTOWIECZNA RODZINA POLSKA

MAREK ŻYROMSKI

ABSTRACT. Żyromski Marek, *Dziewiętnastowieczna rodzina polska* (The institution of Polish family in the 19th century). Roczniki Socjologii Rodziny, XII, Poznań 2000. Adam Mickiewicz University Press, pp. 173–188. ISBN 83-232-1056-X. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Marek Żyromski, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Institute of Political Sciences and Journalism Adam Mickiewicz University), ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań, Polska–Poland.

Wiek dziewiętnasty jako epoka historyczna w dziejach kontynentu europejskiego określana jest mianem wieku długiego, trwającego od rewolucji francuskiej (1789 rok) aż do wybuchu pierwszej wojny światowej w roku 1914. W przeciwieństwie do wieku dziewiętnastego, zarówno epoka wcześniejsza (wiek osiemnasty: 1700-1789 r.), jak i szczególnie wiek dwudziesty (lata 1918-1989) to typowe „wieki krótkie”, trwające krócej niż by to wynikało z wyliczeń astronomicznych. Oczywiście wskazany podział na epoki historyczne musi być każdorazowo zrelatywizowany w odniesieniu do konkretnego kręgu kulturowo-cywilizacyjnego, a w tym przypadku odnosi się wyłącznie do Europy. Przemiany społeczno-gospodarcze w Polsce noszą dodatkowo piętno brzemienne w skutki wydarzenia, jakim była utrata państwowości. Możemy więc mówić jedynie o przemianach instytucji rodziny na ziemiach polskich, traktując Polskę w aspekcie geograficznym lub etnicznym, a nie jako podmiot prawa międzynarodowego.

Podstawą wszelkich analiz zjawisk społecznych, a badania instytucji rodziny w szczególności, powinno być zobrazowanie przemian demograficznych w danym okresie. „Wiek XIX był okresem eksplozji demograficznej – jeszcze nigdy przedtem przyrost ludności nie był w Europie tak szybki ani w liczbach bezwzględnych, ani w procentach.”<sup>1</sup> Ludność Europy (wraz z terenem Rosji europejskiej) zwiększyła się w wieku dziewiętnastym z około 190 aż do około 400 milionów osób. Ten bezprecedensowy wzrost demograficzny stał się podstawą

---

<sup>1</sup> I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, wyd. III, Warszawa 1996, s.429. Praca ta cytowana w następujących przypisach w postaci *Spółeczeństwo polskie*.

zarówno gospodarczej, jak i polityczno-militarnej roli Europy; nie bez przyczyny okres wieku dziewiętnastego określa się niejednokrotnie mianem „stulecia Europy”. Charakterystyczne, iż wskazany ogromny wzrost ludności naszego kontynentu był skorelowany z utrzymującym się przez znaczną część stulecia zjawiskiem niskiej przeciętnej długości życia. Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku w najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajach Europy Zachodniej przeciętne trwanie życia ludzkiego oscylowało wokół 40 lat. W Holandii w pierwszej połowie XVIII wieku osiągnięto barierę około 31 lat, a była ona pierwszym znanym krajem, który przekroczył granicę 30 lat.<sup>2</sup> Przeciętna długość życia we Francji w czasach wielkiej rewolucji francuskiej wynosiła zaledwie około 25-29 lat. Szereg państw europejskich, takich jak: Niemcy, Szwajcaria, Włochy, Austria, Grecja, Rosja europejska, a także ziemie polskie, jak podaje Tadeusz Ładogórski, przekroczyły barierę średniej długości życia 30 lat dopiero w latach 1870-1887.<sup>3</sup> Z jednej strony utrzymująca się duża śmiertelność niemowląt i dzieci, a także słaba opieka lekarska uniemożliwiały zwiększenie przeciętnego trwania ludzkiego życia w Europie.

Charakterystyczne, iż w przypadku ziem polskich notujemy jeszcze szybszy przyrost naturalny niż w pozostałej części Europy. „Bezpośrednio przed drugim rozbiorem ziemie okrojonej Rzeczypospolitej zamieszkałe były przez około 10 milionów ludzi. W roku 1815, po burzliwej epoce wojen napoleońskich, na obszarze mniej więcej porównywalnym było już blisko 12 milionów mieszkańców. W połowie XIX stulecia liczba ta wzrosła do około 16 milionów, by w roku 1910 osiągnąć przeszło 34 miliony.”<sup>4</sup> W pierwszej połowie wieku dziewiętnastego najszybszy przyrost naturalny wystąpił w zaborze pruskim. „Według danych urzędowych ludność Pomorza Gdańskiego i Śląska w pierwszej połowie XIX w. wzrosła o około 100%, ludność Królestwa Polskiego o około 40%, ludność Galicji o około 25%. [...] Zmieniło się to w drugiej połowie stulecia, kiedy na pierwszy plan pod względem tempa przyrostu ludności wysunęło się Królestwo Polskie. Liczba ludności od połowy XIX wieku do roku 1910 wzrosła w Wielkopolsce o 60%, w Galicji o 85%, a w Królestwie o 160%.”<sup>5</sup> Nieco inne dane otrzymamy w przypadku uwzględnienia kryterium przynależności etnicznej ludności ziem polskich. „W roku 1870 ludność polska na terytorium zwarcie przez nią zamieszkanym liczyła ponad 8 mln, w tym połowę na terenie Królestwa, ponad 2 mln w zaborze pruskim i blisko tyleż w Zachodniej Galicji wraz ze Śląskiem Cieszyńskim. W zaborze pruskim około 840 tys. Polaków przypadało na Wielkie Księstwo Poznańskie, 740 tys. na Śląsk, 430 tys. na Prusy Zachodnie, 340 tys. na Prusy Wschodnie; w austriackim – 135 tys. na Śląsk Cieszyński. niespełna 2 mln Polaków mieszkało poza wspomnianymi obszarami, w tym 450 tys. na Litwie i Białorusi, głównie w guberni wileńskiej, oraz 480 tys. na Ukrainie, zwłaszcza na Podolu i Wołyniu. 700 tys. ludności polskiej zamieszkiwało Galicję Wschodnią.

<sup>2</sup> J. Topolski, *Polska w czasach nowożytnych. Od środkowoeuropejskiej potęgi do utraty niepodległości (1501-1795)*, Poznań 1994, s.762- 763. Książka ta ukazała się jako tom II dzieła: *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury*.

<sup>3</sup> J. Topolski, lit. cyt.

<sup>4</sup> *Spółeczeństwo polskie*, op.cit., s. 429.

<sup>5</sup> Tamże, s. 430.

W sumie dawałoby to 10 mln Polaków. [...] W końcu XIX w. ludności żydowskiej w Królestwie było 1,3 mln.<sup>6</sup> Z kolei w Galicji mieszkało około 0,8 mln, a w zaborze pruskim zaledwie 0,1 mln Żydów. Szczególną mozaikę narodowościową reprezentował zabór austriacki. „Zabór austriacki wynosił (z obwodem tarnopolskim, lecz bez Zamościa) 77 tys. km<sup>2</sup> i blisko 3,5 mln ludności, zaś w 1830 r. już 4,2 mln. Bardziej skomplikowana niż w innych zaborach była natomiast struktura narodowościowa tych ziem: według danych z 1822 r. Polacy stanowili 47,5%, Ukraińcy 45,5%, Żydzi 6%, Niemcy tylko 1%”<sup>7</sup> W wieku dziewiętnastym tracił stopniowo na znaczeniu ważny dotychczas czynnik dużej śmiertelności ludności, jaki stanowiły cyklicznie pojawiające się klęski głodu. Już w połowie XVIII wieku na Śląsku wprowadzana jest uprawa ziemniaka, która „rozprzestrzeniała się dynamicznie coraz dalej na północ i wschód, by w latach 20. XIX w. objąć cały obszar Polski.”<sup>8</sup> Z kolei w latach czterdziestych XIX wieku następuje proces stopniowego rozprzestrzenienia się na ziemiach polskich uprawy buraka cukrowego. Nic więc dziwnego, iż zaraza ziemniaczana z roku 1844 spowodowała nie tylko kryzys gospodarczy, ale wręcz powrót zjawiska głodu.

Przyrost naturalny ludności polskiej w wieku dziewiętnastym zależał także od przynależności klasowo-stanowej. Szczególnie pod względem wskaźnika urodzeń obserwujemy odwrócenie wielowiekowej tradycji, zgodnie z którą rodziny bogatsze i wyżej postawione społecznie miały większą liczbę dzieci, gdyż po prostu mogli sobie na to pozwolić. Przykładowo w Poznaniu „w latach 1870 – 1914 okazuje się, że średnia dzietność rodzin inteligenckich wynosiła 3,8, rodzin rzemieślniczych 4,1, natomiast rodzin robotniczych 4,7 [...] O przeciętnych rozmiarach rodziny poznańskiej decydowały głównie porody jednorakie. Według danych statystyki pruskiej urodzenia wielorakie (bliźniąt i trojaczków) stanowiły w Poznaniu zaledwie 2,8% w latach 1881-1895 oraz 2,5% w latach 1896-1905 (w stosunku do ogólnej liczby urodzeń żywych). Podczas gdy w latach 1881-1905 przeciętnie na 77 porodów przypadał jeden poród bliźniaczy, to jeden poród trojaczków przypadał przeciętnie na 5860 porodów. Czworaczków wcale nie notowano [...] Od połowy XIX wieku odsetek urodzeń martwych – liczony w odniesieniu do ogólnej liczby urodzeń – wyraźnie się w Poznaniu zmniejszał: w latach 1856-1865 wynosił około 5,3, w latach 1866-1875 około 4, w latach 1876-1880 już tylko 3,5. W tym ostatnim okresie był on wprawdzie nieco wyższy aniżeli w Wielkopolsce (3,1), ale równocześnie znacznie niższy aniżeli np. w Gdańsku (5,8), Wrocławiu (4,4) czy Krakowie (około 4). Spadek częstości urodzeń martwych świadczy o postępach w medycynie.”<sup>9</sup> Jednocześnie miasta dziewiętnastowieczne ciągle jeszcze nie stanowiły zbyt zdrowego środowiska życia – co powodowało zwiększenie liczby zgonów, a szczególnie nadmierną śmiertelność niemowląt i małych dzieci. „W Poznaniu w latach 1839-1865 co czwarte nowo narodzone dziecko nie dożywało pierwszego roku życia [...] niewłaściwe karmienie dzieci i brak odpowiedniej nad

<sup>6</sup> *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, PIW Warszawa 1979, s. 496.

<sup>7</sup> Tamże, s. 403.

<sup>8</sup> Tamże, s. 429.

<sup>9</sup> *Dzieje Poznania*, t. II, op.cit., s. 258 - 259.

nimi opieki, wpływy klimatyczne (duża wilgotność powietrza zarówno we Wrocławiu, jak i w Poznaniu), złe warunki mieszkaniowe i nędza wśród rodzin wielodzietnych. Do końca XIX wieku poziom umieralności niemowląt w Poznaniu niewiele się obniżył [...] znacznie wyższa była umieralność dzieci urodzonych poza małżeństwem w porównaniu z dziećmi urodzonymi w małżeństwie.”<sup>10</sup> Także i ogólny współczynnik zgonów (liczony na 1000 mieszkańców) był w Poznaniu o wiele wyższy niż na wsi czy w małych miasteczkach. „Średni współczynnik zgonów w latach 1816-1821 wynosił w Poznaniu około 37,1, był więc znacznie wyższy aniżeli w Wielkopolsce (29) czy też w takich miastach, jak: Wrocław (33,5), Szczecin (26,4), Bydgoszcz (25,5) czy Gdańsk (24,8). Przy czym w stolicy Wielkopolski współczynnik zgonów liczony dla mężczyzn (41,2) był znacznie wyższy aniżeli dla kobiet (33,6).”<sup>11</sup> W toku wieku dziewiętnastego, a szczególnie w drugiej połowie stulecia, stopniowemu zmniejszaniu ulegała śmiertelność kobiet podczas porodu czy położu. „Wysoką umieralność kobiet w pierwszej połowie XIX wieku powodowały niewątpliwie powikłania ciąży, porodu i położu. Znaczna liczba powikłań wynikała z nieznanomości elementarnych zasad antyseptyki i higieny – dopiero po 1848 roku zaczęto stosować środki antyseptyczne. W latach 1856-1865 już tylko 14-15 kobiet umierało średnio rocznie w Poznaniu z powodu powikłań porodu lub położu, co stanowiło 1% ogólnej liczby kobiet rodzących. [...] W latach 1856-1865 aż 46,6% dzieci umierało przed ukończeniem piątego roku życia”.<sup>12</sup> Zjawisko śmiertelności niemowląt było bardzo wyraźnie skorelowane ze statusem społecznym rodziców, a zwłaszcza było związane z kwestią dzieci pozamałżeńskich. „Na bardzo wysoką umieralność niemowląt pochodzących spoza małżeństwa wpływała przynależność społeczna matek do warstw ekonomicznie i kulturowo upośledzonych [...] Wysoki poziom umieralności kobiet wymuszał w naturalnym systemie reprodukcji ludności odpowiednio wysoką dzietność rodzin. Dla zachowania prostej reprodukcji ludności w Poznaniu do 1871 roku przeciętna kobieta powinna zatem urodzić pięcioro dzieci, w latach 1872-1895 czworo dzieci, natomiast w latach 1901-1916 już tylko troje dzieci.”<sup>13</sup>

W wieku dziewiętnastym w strukturze ludności na ziemiach polskich ciągle jeszcze dominowała ludność chłopska. W roku 1815 aż „blisko 80% ludności Królestwa Polskiego utrzymywało się z rolnictwa, lecz 800 tys., to znaczy blisko 30% ogółu ludności wiejskiej stanowili bezrolni chłopi. W grupie 70% chłopów posiadających ziemię chłopi pańszczyźniani stanowili 48,5%, czynszownicy 16,5%, koloniści 5%.”<sup>14</sup> Jeszcze większy odsetek ludności chłopskiej notujemy w zaborze austriackim, gdyż „chłopi stanowili w Galicji ponad 85% ludności [...] »Wolne, niepodległe i ściśle neutralne miasto Kraków wraz z okręgiem« miało obszar 1164 km<sup>2</sup> i łącznie 88 tys. mieszkańców.”<sup>15</sup> W wieku dziewiętnastym, z uwagi na dominację ludności chłopskiej, tak naprawdę to poziom produkcji rolnej decydował

<sup>10</sup> *Dzieje Poznania*, t. II, op.cit., s. 266.

<sup>11</sup> Tamże, s. 261.

<sup>12</sup> Tamże, s. 262 - 263.

<sup>13</sup> Tamże, s. 267.

<sup>14</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 397.

<sup>15</sup> Tamże, s. 404.

o jakości życia ówczesnej ludności na ziemiach polskich. „Szczególnie dobre rezultaty osiągnęło rolnictwo wielkopolskie. W roku 1913 uzyskiwano tu z hektara 19,3 kwintali żyta, 23,5 kwintali pszenicy i 186,9 kwintali ziemniaków. Produkcja zboża na 1 mieszkańca wyniosła w Poznańskim 586 kg, podczas gdy w Królestwie tylko 223 kg, a w Galicji Zachodniej 144 kg. Zabór pruski przodował też w rozwoju hodowli, rozwijała się gospodarka mleczna [...] Zabór pruski zatrudniał masowo w rolnictwie polskich sezonowych robotników z innych dzielnic.”<sup>16</sup> Na terenach dwóch pozostałych zaborów dużo gorzej przedstawiała się zarówno produktywność, jak i struktura własności rolnej. „Przeciętna wielkość gospodarstwa chłopskiego w Galicji wynosiła w 1819 r. zaledwie 6,8 ha, a w 1850 r. już tylko 5,6 ha. W przeddzień uwłaszczenia gospodarstwa poniżej 3 ha stanowiły 44% ogółu gospodarstw, a reforma z 1848 r. spetryfikowała ten stan rzeczy.[...] W Królestwie Polskim zmiany struktury społecznej wsi szły drogą zwiększania się liczby czynszowników, a kurczenia się liczby chłopów pańszczyźnianych”.<sup>17</sup>

W stosunku do państw Europy zachodniej, ziemie polskie były wyraźnie zacofane pod względem procesów urbanizacji, a większość dziewiętnastowiecznych polskich miast to jedynie skupiska ludności rolniczej. „U schyłku Rzeczypospolitej przedrozbiorowej było na ziemiach etnograficznie polskich około 1400 miast, jednak nie więcej niż 10% z nich mogło naprawdę uchodzić za miasta, a miast przekraczających zawrotną na owe warunki liczbę 10000 mieszkańców było zaledwie kilka”.<sup>18</sup> W miastach zamieszkiwało jedynie kilkanaście procent ludności Rzeczypospolitej; dla porównania we Francji mieszkało w miastach wtedy ponad 20%, a w Anglii ponad 30% mieszkańców. Równocześnie jednak w drugiej połowie XIX wieku szereg dawnych wsi dzięki procesom industrializacji zmieniło się w burzliwie rosnące miasta (Bałuty koło Łodzi liczyły na początku XX wieku ponad 80 tys. mieszkańców). Miasta dziewiętnastowieczne były również niewielkie pod względem swego obszaru, ograniczonego z reguły przebiegiem murów miejskich. „Warszawa przez większą część wieku XIX kończyła się praktycznie na Alejach Jerozolimskich, na południe od Alej zabudowa była rzadka, a w bocznych ulicach widzieć można było ogrody, a nawet zboża.”<sup>19</sup> Stłoczenie ludności miejskiej na stosunkowo niewielkim obszarze sprzyjało oczywiście zagęszczeniu stosunków społecznych, wzajemnej obserwacji i możliwości wtrącania się w życie swoich bliźnich. W dodatku miasta na ziemiach polskich były niejednokrotnie jeszcze bardziej niejednolite pod względem etnicznym niż ludność wiejska. „Według danych spisu 1897 r. 38,3% ludności miejskiej Królestwa stanowili Żydzi.”<sup>20</sup>

Jednocześnie proces urbanizacji był związany szczególnie silnie z przemianami społeczno-ustrojowymi i kształtowaniem się kapitalistycznego modelu gospodarowania. Inne czynniki miastotwórcze, charakterystyczne dla państw

<sup>16</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 530.

<sup>17</sup> Tamże, s. 436.

<sup>18</sup> *Spółczeństwo polskie*, op.cit., s. 468.

<sup>19</sup> Tamże, s. 472.

<sup>20</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 528.

obszaru Europy środkowej, takie jak zadania związane z procesem sprawowania władzy i administrowania, uległy rzecz jasna znacznemu ograniczeniu w wyniku zaborów. „Wraz z rozwojem kapitalizmu nastąpił proces intensywnej w niektórych rejonach urbanizacji. W Królestwie rozwijała się Warszawa (z niemal dwukrotnym wzrostem liczby ludności do 456 tys. w 1890 r.), okręg łódzki wraz z samą Łodzią (wzrost prawie czterokrotny, do 125 tys.).”<sup>21</sup> Rozwijały się intensywnie także miasta o zmniejszającym się odsetku ludności etnicznie polskiej, jak Wrocław czy Gdańsk, które w 1875 roku liczyły odpowiednio 239 tys. czy 98 tys. mieszkańców. Właśnie z uwagi na przebieg procesów gospodarczych, szczególnie intensywna urbanizacja nastąpiła na obszarze zaboru pruskiego. „W ciągu XIX wieku ludność Poznania zwiększyła się prawie dziesięciokrotnie: z około 18 tys. mieszkańców w 1815 roku do blisko 160 tys. przed I wojną światową, z tym że nie był to rozwój jednostajny. Stworzenie z Poznania miasta ufortyfikowanego, odgrywającego w systemie państwowym Prus ważną rolę militarną, okazało się dość szybko poważnym hamulcem w rozwoju miasta.”<sup>22</sup> Poznań miał zresztą korzystną „sytuację wyjściową” dla przemian kapitalistycznych wieku dziewiętnastego, szczególnie w odniesieniu do innych miast czy miasteczek Wielkopolski. „W końcu 1816 roku Poznań miał już 23,8 tys. mieszkańców, a więc prawie tyle co Kraków [...] Obywateli naliczono około 1100, żebraków – 1500. W tym czasie Warszawa liczyła ponad 80 tys. [...] Wrocław liczył 68,7 tys. mieszkańców, Gdańsk 47,7 tys., ale Szczecin jeszcze tylko 21,5 tys. [...] Leszno (8000 mieszkańców), Rawicz (7500) i Bydgoszcz (6100).”<sup>23</sup> Procesy urbanizacyjne zdecydowanie najslabiej przebiegały na terenie zaboru austriackiego, co wynikało przede wszystkim z opóźnienia przemian kapitalistycznych na tym obszarze. „Bardzo powoli postępowała urbanizacja Galicji. W roku 1890 Lwów miał 120 tys. mieszkańców, Kraków 70 tys., natomiast niemal nie rozwijały się ośrodki prowincjonalne. Szybka za to była urbanizacja osiedli górniczych na Śląsku Cieszyńskim. Na rozwój rynku wewnętrznego oraz na dalsze kontakty gospodarcze znaczny wpływ miała rozbudowa kolei. W latach 1859-1885 w Królestwie zbudowano 1540 km linii kolejowych, miało ono wówczas najgęstsza sieć kolejową w państwie rosyjskim.”<sup>24</sup>

Pomimo stopniowego zmniejszenia zagrożenia klęskami głodu (ziemniaki!), ludność ziem polskich ulegała okresowemu zmniejszaniu się w efekcie innych klęsk czy epidemii. Przykładowo „w latach 1815-1867 obserwujemy w Poznaniu ogromną zmienność zarówno urodzeń, jak i zgonów. W tym zjawisku przejawiał się »naturalny« system demograficzny – zależność ruchu naturalnego od sytuacji żywnościowej, klęsk elementarnych czy zjawisk przyrodniczych. W latach takich klęsk występowała znaczna przewaga zgonów nad urodzeniami – tak było w latach 1817 i 1824 oraz 1827-1829 z powodu klęski nieurodzaju i głodu, a w latach 1831, 1837, 1848, 1852, 1855 i 1866 z powodu epidemii cholery. Po klęskach głodu i

<sup>21</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 497.

<sup>22</sup> *Dzieje Poznania*, t. II, cz.1, red. J. Topolski i L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1994 PWN, s.5.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 222 - 223.

<sup>24</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 498.

epidemii następowały okresy kompensacyjne, przy czym czas trwania tych okresów i stopień nasilenia »ożywienia« demograficznego zależały od czasu trwania i stopnia nasilenia »depresji«. Pomiędzy klęskami elementarnymi wzrastała szybko liczba urodzeń, zmniejszała się umieralność, zwiększał się gwałtownie, choć krótkotrwałe, przyrost naturalny.<sup>25</sup> Dodatkowo poziom higieny w dziewiętnastowiecznych miastach (i to nie tylko na ziemiach polskich!), był jeszcze daleko niewystarczający – co powodowało nadmierną śmiertelność ludności miejskiej. „Funkcjonował w pierwszej ćwierci XIX wieku naturalny system demograficzny, choć charakteryzujący się stosunkowo wysokim przyrostem naturalnym (11,6 na 1000 ludności). W latach 1838-1855 współczynnik przyrostu naturalnego był jednak ujemny [...] o dynamice ludności Poznania w tych latach decydował głównie napływ migracyjny.”<sup>26</sup> Mimo to w Warszawie od 1881 r. pojawiła się kanalizacja, a od 1903 elektrownia; Kraków od 1901 r. korzystał już z elektrycznej trakcji tramwajowej.

Zarówno procesy industrializacji, jak i urbanizacji spowodowały znaczące przemiany w strukturze społecznej i zawodowej ludności na ziemiach polskich. „W mieście powstawały nowe klasy i grupy społeczne – burżuazja, inteligencja, robotnicy – grupy poprzednio prawie nie istniejące, a każda z nich uczestniczyła w podziale dochodu społecznego w sposób właściwy dla nowej, kapitalistycznej już epoki, w której podstawą podziału była praca najemna.”<sup>27</sup>

Szczególnie szybko rosła liczebność klasy robotniczej. „W Królestwie do r. 1890 liczba robotników zwiększyła się przeszło dwukrotnie, dochodząc do 150 tys., w Białostockiem było wtedy około 10 tys. robotników. Najliczniejszą grupę stanowili włókniarze. [...] Płace w Królestwie były przeważnie wyższe niż w Rosji.”<sup>28</sup> W 1913 r. liczba robotników przemysłowych Górnego Śląska zbliżała się do 200 tys., a w Królestwie liczba robotników doszła do 400 tys. Wzrost liczby robotników, a także (czy może przede wszystkim) zwiększenie samoświadomości klasy robotniczej zaowocowały jeszcze w omawianym okresie pewną poprawą losu robotników. „W 1900 r. w Prusach zakazano pracy kobiet i młodocianych w gałęziach szczególnie szkodliwych dla zdrowia [...] Zaczęto budować domy fabryczne, co poprawiło katastrofalną sytuację mieszkaniową.”<sup>29</sup> Na terenach Królestwa szczególnie dynamiczny wzrost klasy robotniczej obserwujemy dopiero u schyłku XIX wieku, kiedy to doszła ona do kilkunastu procent ludności Królestwa.

W roku 1903 wprowadzono tam przymusowe ubezpieczenie od wypadków przy pracy. Zdecydowanie najgorzej prezentowała się sytuacja robotników na obszarze zaboru austriackiego. „W Galicji dzień pracy w drobnym przemyśle trwał 12 godzin, potem uległ skróceniu o godzinę. Krótszy dzień pracy wywalczyli drukarze – 9 i 1/2-9 godzin, górnicy 9 godzin, metalowcy 10. Płace w Galicji były

<sup>25</sup> *Dzieje Poznania*, t.II, op.cit., s. 237.

<sup>26</sup> Tamże, s. 239.

<sup>27</sup> *Spółczesność polskie*, op.cit., s. 449.

<sup>28</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 501.

<sup>29</sup> Tamże, s. 530.

niższe niż w Austrii, a osiedla robotnicze powstawały tylko w ośrodkach górniczych i kolejarskich. Większe były zdobycze socjalne (domy robotnicze, szpitale) na Śląsku Cieszyńskim.<sup>30</sup> Z kolei teren zaboru austriackiego, z uwagi na zdecydowanie łagodniejszą politykę w stosunku do ludności polskiej, zajmował uprzywilejowana pozycję w powstawaniu warstwy inteligencji.

„Inteligencja na przełomie XIX i XX w. liczyła w trzech zaborach około 150 tys. osób. Szczególne miejsce w jej kształtowaniu się przypadło Galicji z polskimi wyższymi uczelniami i dostępem Polaków do służby publicznej, aż do najwyższych jej szczebli. Na Uniwersytecie Jagiellońskim młodzież chłopska stanowiła 20% studentów z Galicji.”<sup>31</sup> Z drugiej strony proces kształtowania się tak specyficznie polskiej warstwy społecznej, jaką stanowiła inteligencja, był ściśle związany z rozwojem miast, a z tym (jak wskazano powyżej) nie było w Galicji szczególnie dobrze. Właściwie można mówić o szybkim rozwoju jedynie dwóch galicyjskich miast: Lwowa (w 1910 r. 206 tys. mieszkańców) i Krakowa (152 tys.).<sup>32</sup> „Wśród procesów społecznych przegrupowań zaczęła się coraz wyraźniej wyodrębniać nieliczna warstwa »średnia«, zwana od lat 40. ubiegłego wieku inteligencją.”<sup>33</sup> Na obszarze Królestwa szczególnie wyraźnym skupiskiem inteligencji była oczywiście Warszawa, gdzie w 1882 roku doliczono się już 12 tys. pracowników umysłowych.

Z rozwojem warstwy inteligencji nieuchronnie wiązała się stopniowa likwidacja (a przynajmniej zmniejszanie się) zjawiska analfabetyzmu na ziemiach polskich. „Analfabetyzm zlikwidowano w tym okresie w zaborze pruskim oraz wśród młodego pokolenia na Śląsku Cieszyńskim. W zaborze pruskim, w którym szkolnictwo niższe poczyniło największe postępy, szkoła ludowa była niemiecka. W Królestwie w końcu XIX w. było prawie 70% analfabetów, w Galicji w tym czasie analfabeci wciąż jeszcze stanowili ponad połowę ludności [...] W autonomicznej Galicji istniał od r. 1872 obowiązek szkolny, szkoły ludowe były już wówczas polskie lub ukraińskie. Uczęszczało do nich na progu XX stulecia 60% dzieci, wobec zaledwie 18% w Królestwie.”<sup>34</sup> Mimo to pod względem dostępności wykształcenia – i to nawet na poziomie podstawowym – panowały znaczne różnice pomiędzy poszczególnymi zaborami. W okresie przed pierwszą wojną światową na obszarze zaboru pruskiego przypadało mniej więcej pięciokrotnie więcej nauczycieli i uczniów niż w Królestwie. Przykładowo w Królestwie Polskim w roku szkolnym 1910/11 r. na 10 tys. dzieci w wieku 5-15 lat przypadało 1361 uczniów i 26 nauczycieli, podczas gdy w Galicji w roku 1912/13 odpowiednio 6529 uczniów i 106 nauczycieli, a na terenie Poznańskiego i Prus Zachodnich w roku szkolnym 1910/11 r. aż 7648 uczniów i 129 nauczycieli. Przewaga zaboru pruskiego pod względem likwidacji zjawiska analfabetyzmu datuje się jeszcze od początków wieku dziewiętnastego. „Władze pruskie [...] 14 maja 1825 roku wydały zarządzenie wprowadzające w Wielkim Księstwie Poznańskim powszechny

<sup>30</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 531.

<sup>31</sup> Tamże, s. 531.

<sup>32</sup> Tamże, s. 528.

<sup>33</sup> Tamże, s. 440.

<sup>34</sup> Tamże, s. 551 - 552.



obowiązek szkolny. Postanawiało ono, że każde dziecko po ukończeniu piątego roku życia powinno rozpocząć naukę w szkole lub domu pod kierunkiem prywatnego nauczyciela. Władze lokalne uprawniało jednocześnie do nakładania wysokich kar na rodziców lub opiekunów nie posyłających dzieci do szkoły i nie organizujących im nauki prywatnie.”<sup>35</sup> Tymczasem, przynajmniej początkowo, los nauczycieli (czy może raczej osób nauczających) nie był godny pozazdroszczenia. „Z rozwojem szkolnictwa elementarnego następował systematyczny przyrost liczby nauczycieli. Byli oni skromnie wynagradzani i mieli niskie wykształcenie, początkowo nie stawiano im bowiem wysokich wymagań. W roku 1834 kierownikiem jednej z poznańskich szkół mianowano »pedagoga«, który wcześniej trudnił się wyrobem parasoli.”<sup>36</sup>

Procesy industrializacji, urbanizacji i przemian w obrębie struktury społeczno-zawodowej dziewiętnastowiecznego społeczeństwa polskiego były pozytywnie skorelowane ze zjawiskami zwiększonej mobilności społecznej czy nasilonej migracji (szczególnie emigracji). Okres wieku dziewiętnastego to czasy wyraźnie zwiększającej się mobilności społecznej, zarówno w aspekcie wertrykalnym (awans lub degradacja społeczna), jak i w układzie horyzontalnym. „Na początku wieku XIX podróż kilkusetkilometrowa była przedsięwzięciem trudnym, dla większości mieszkańców ziem polskich wręcz nie do zrealizowania, bywała podejmowana przeważnie raz w życiu w związku z przeniesieniem się na stałe do innej miejscowości. Na początku wieku XX podróże na znacznie większe odległości odbywali o wiele liczniejsi teraz komiwojażerowie, agenci, faktorzy, poszukujący zajęcia nauczyciele prywatni, robotnicy sezonowi, wędrowni aktorzy, dziennikarze i przedstawiciele wielu innych grup społecznych i zawodowych”.<sup>37</sup>

Czasy przełomu XIX i XX wieku to okres największego nasilenia się wyjazdów Polaków „za chlebem” – zwłaszcza do obu Ameryk. „Emigracja zarobkowa nasiliła się na przełomie XIX i XX w. Do eksplozji demograficznej i względnego przeludnienia wsi dołączały się coraz wyraźniej zarówno gospodarcze, jak i polityczne skutki niewoli narodowej. W sumie w latach 1870-1914 ziemie polskie opuściło ponad 3,5 mln ludności; w tym 1,3 mln Królestwo, 1,2 mln zabór pruski i ponad milion zabór austriacki, skąd 2/3 emigrantów stanowili Polacy.”<sup>38</sup> Niewątpliwie mniej znanym, ale także istotnym zjawiskiem społecznym, jest proces przemieszczania się ludności w ramach danych państw – z regionów biedniejszych do bogatszych. „Na dużą skalę rozwinęły się migracje w obrębie poszczególnych państw zaborczych. Na terenie Niemiec przed rokiem 1914 było blisko 800 tys. Polaków, z tego około pół miliona w Zagłębiu Ruhry. [...] najwięcej ludności polskiej miało ponad 150-tysięczne Wilno [...] Około pół miliona Polaków znajdowało się w głębi Rosji. Osiedli tam, głównie w miastach, inteligenci nie dopuszczani do stanowisk w Królestwie, rzemieślnicy i robotnicy. Największym skupiskiem z 60 tys. Polaków był Petersburg. [...] Na terenie Austro-Węgier

<sup>35</sup> *Dzieje Poznania*, t. II, op.cit., s. 428.

<sup>36</sup> Tamże, s. 431.

<sup>37</sup> *Spółczeństwo polskie*, op.cit., s. 438.

<sup>38</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 534.

emigracja kierowała się zwłaszcza do węgierskich ośrodków przemysłowych. 30 tys. Polaków mieszkało w Budapeszcie [...] W momencie wybuchu wojny światowej poza ziemiami polskimi znajdowało się ponad 4,5 mln Polaków.”<sup>39</sup>

Jednym z charakterystycznych zjawisk życia rodzinnego na ziemiach polskich w wieku dziewiętnastym było stopniowe poddanie instytucji rodziny uregulowaniom prawnym. Obok szeregu przepisów szczegółowych wspomnieć należy o tak fundamentalnych zbiorach przepisów, jak Pruskie Powszechne Prawo Krajowe czy Kodeks Napoleona. Dotychczas funkcjonowanie rodziny regulowało prawie wyłącznie prawo kościelne. „Teraz nastąpiło uregulowanie ich przez prawo świeckie, działające bez względu na przepisy religijne. Rodzina stała się w znacznie większym stopniu przedmiotem prawa świeckiego, niż to było wcześniej.”<sup>40</sup> Mimo to, przykładowo na obszarze zaboru pruskiego, osłabienie pozycji kościoła katolickiego w zakresie ustawodawstwa rodzinnego związane jest właściwie dopiero z okresem tak zwanego kulturkampfu. „Pruskie prawo krajowe aż do 1873 roku stanowiło, że »ważne małżeństwa zawiera się przez ślub kościelny«. Narzeczeni zobowiązani byli poddać się tzw. przymusowi parafialnemu – ślub odbywał się przeważnie w parafii narzeczonej. Duży nacisk kładło prawo krajowe na głoszenie zapowiedzi przedślubnych w celu wykrycia ewentualnych przeszkód małżeńskich. Zawarte małżeństwa rejestrowane były w księgach metrykalnych przez proboszczów [...] Statystyka ruchu naturalnego obejmowała tylko związki małżeńskie zalegalizowane, pomijała natomiast pary żyjące w konkubinacie. W trosce o moralność publiczną władze administracyjne ingerowały jednak w przypadkach trwałego pożycia ze sobą dwojga osób stanu wolnego. Rozporządzenie rejencji w Poznaniu z 1822 roku postanawiało bowiem, że „W żadnym przypadku nie można tolerować wspólnego pożycia takich osób, lecz przez policję należy im polecić, by w ciągu ośmiu dni się rozłączyły, a w razie potrzeby zniewolić ich do tego rozłączenia i rozłączyć za pomocą policyjnych środków przymusowych” [...] Zgodnie z prawem kanonicznym obowiązującym w Kościele rzymskokatolickim udzielenie dyspensy od przeszkody odmiennego wyznania (*mixta religio*) mogło nastąpić tylko pod warunkiem, iż złożone zostaną rękojmie, że dzieci z małżeństw mieszanych będą wychowywane po katolicku, strona katolicka nie będzie napotykała trudności w praktykowaniu swej wiary oraz że istnieje nadzieja, iż strona niekatolicka przejdzie na łono Kościoła katolickiego [...] Związki małżeńskie mieszane były najczęściej zawierane między miejscowymi katoliczkami a przybyłymi (przeważnie z Niemiec) protestantami – urzędnikami i wojskowymi. W latach 1876-1885 wśród mężczyzn ewangelików zawierających związki małżeńskie aż 23,5% związało się z katoliczkami. Natomiast wśród mężczyzn katolików odsetek małżeństw mieszanych (z ewangeliczkami) wynosił zaledwie 8. W czasach kulturkampfu, w tzw. prawach majowych z 1873 roku, wprowadzono obowiązkowe małżeństwa cywilne. Małżeństwa zawierano odtąd przed urzędnikiem państwowym niezależnie od ewentualnego ślubu kościelnego [...] W latach klęsk elementarnych spadała gwałtownie liczba zawieranych małżeństw, a równocześnie zwiększała się

<sup>39</sup> *Zarys historii Polski*, lit. cyt.

<sup>40</sup> *Spółczesność polskie*, op.cit., s. 450.

liczba przypadków rozerwania małżeństwa przez zgon jednego ze współmałżonków. W konsekwencji zwiększała się liczebność osób samotnych, mogących – po ustąpieniu klęski – wstąpić w związki małżeńskie.”<sup>41</sup>

Także w zaborze pruskim „rozkazem gabinetowym z 1824 roku postanowiono, że mężczyźni zawierający małżeństwa przed odbyciem służby wojskowej mają być wyraźnie napominani – zarówno przez władze administracyjne, jak i proboszczów – że przez zawięzanie małżeństwa nie zostaną zwolnieni od służby wojskowej [...] Prawo pruskie o małżeństwach z 1873 roku ustaliło 21 rok życia jako dolną granicę wieku zawierania związku małżeńskiego przez mężczyzn, choć przewidywało również zgodę na zawarcie małżeństwa po ukończeniu 18 lat. Kobiety mogły zawierać związki małżeńskie od 16 roku życia [...] na przykładzie ślubów rejestrowanych w staromiejskiej parafii św. Marii Magdaleny. Mężczyźni bardzo rzadko żenili się w wieku poniżej 20 lat życia. Najczęściej zawierali związki małżeńskie w wieku 25-29 lat.”<sup>42</sup> Przeciętny wiek mężczyzn katolików w chwili wstępowania w związek małżeński wynosił w śródmieściu Poznania w latach 1816-1845 około 31,8 lat i odznaczał się dużą stabilnością [...] Kobiety znacznie częściej wychodziły za mąż przed 20 rokiem życia. W latach 1816-1825 udział kobiet najmłodszych (15-19 lat) wynosił aż 10,3%, ale z czasem wyraźnie się obniżał; w latach 1876-1885 wskaźnik udziału wynosił już tylko 4,5%. Kobiety zawierały najczęściej związki małżeńskie w wieku 20-29 lat” Przeciętnie kobiety w Poznaniu wychodziły za mąż w wieku 27-28 lat, a średnia różnica wieku nowożeńców wynosiła około trzech lat. Podobnie w zaborze pruskim uregulowano prawnie kwestię chrztu dziecka. „Prawo krajowe z 1817 roku stanowiło, że dzieci chrześcijańskich rodziców winny być ochrzczone w kościele parafialnym najpóźniej w ciągu sześciu tygodni po urodzeniu. W przypadku noworodków pochodzących z małżeństw mieszanych (wyznaniowo) chrzest dziecka należał z reguły do proboszcza ojca.”<sup>43</sup>

Przemiany społeczno-gospodarcze wieku dziewiętnastego obejmowały stopniowo kolejne warstwy polskiego społeczeństwa. Najpóźniej zmiany związane z wprowadzaniem kapitalistycznego sposobu gospodarowania doszły do mas ludności wiejskiej, co było tym bardziej istotne, gdyż „około 65-70% całego społeczeństwa polskiego doby rozbiorów stanowili chłopci. Dawny patriarchalny układ wsi o stratyfikacji społecznej narzuconej przez dwór, której wszyscy mieszkańcy zależni byli od dziedzica, ulegał rozsądzeniu od zewnątrz przez odgórne reformy agrarne i oddziaływanie pozarolniczych sektorów życia gospodarczego i od wewnątrz przez wzrost demograficzny. Aż do Wiosny Ludów jedynie na terenie zaboru pruskiego rozpowszechniała się nowa kategoria chłopów, właścicieli samodzielnych gospodarstw”.<sup>44</sup> Mimo to jeszcze w latach 50. XIX w. bezrolni stanowili około 60% ludności rolniczej, zamieszkałej w zaborze pruskim. Niejednokrotnie jednak przemiany w mentalności i świadomości społecznej nie

<sup>41</sup> *Dzieje Poznania*, t. II, op.cit., s. 244 - 245.

<sup>42</sup> Tamże, s. 248.

<sup>43</sup> Tamże, s. 252.

<sup>44</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 435.

nadażały za zmianami w uregulowaniach prawnych. Przykładowo, pomimo zniesienia lub przynajmniej ograniczenia poddaństwa chłopów, jeszcze w pierwszej połowie wieku dziewiętnastego chłop najczęściej udawał się do dziedzica z prośbą o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego. Małżeństwa chłopskie zawierano z reguły w obrębie własnej wsi lub co najwyżej w zasięgu kilku czy kilkunastu kilometrów. Na terenach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej jeszcze w końcu wieku dziewiętnastego zdarzały się praktyki feudalnego wpływu na funkcjonowanie rodziny (na przykład *ius primae noctis*). Znany szczególnie w drugiej połowie wieku dziewiętnastego proces przenoszenia się ludności wiejskiej do szybko rozwijających się miast przemysłowych (ukazany chociażby w *Ziemi obiecanej*), dotyczył przede wszystkim osób stanu wolnego, a nie całych rodzin. Rodzina chłopska, stanowiąc równocześnie jednostkę gospodarczą, kładła decydujący nacisk na kryteria majątkowe przy zawieraniu małżeństw. „Rocznie liczba małżeństw na 1000 mieszkańców na wsi w końcu XIX w. wynosiła 7,3 – 8,3, w mieście była ona niższa i wahała się w granicach 4,5 – 6,5.”<sup>45</sup> W wypadku rodziny miejskiej, a zwłaszcza robotniczej, względy materialne niejednokrotnie schodziły na dalszy plan. Równocześnie obserwujemy znacznie większy odsetek rozwodów właśnie wśród rodzin robotniczych, niż w wypadku rodzin chłopskich. „W mieście bezrobocie lub możliwość znalezienia gdzie indziej lepszej pracy wpływały nie tylko na zmianę miejsca pobytu, ale niejednokrotnie i na rozdzielenie małżonków. Na wsi była ograniczona możliwość znalezienia nowego partnera, który ryzykowałby wbrew opinii środowiska pożycie z kimś już rodzinnie związanym, a w mieście znacznie większe możliwości kontaktów i znacznie mniejsza waga dotychczasowych związków.”<sup>46</sup>

O wadze różnic pomiędzy rolą więzi rodzinnych na wsi i w mieście świadczyć może również liczba dzieci nieślubnych. „W miastach Królestwa Polskiego wśród urodzonych w roku 1889 było 8,48% dzieci nieślubnych, gdy na wsi w tymże roku 3,75%. Mniej więcej podobnie kształtowały się te relacje w pozostałych dwóch zaborach, choć w całej Austrii i w Niemczech procent noworodków nieślubnych był wyższy niż na ziemiach polskich i wynosił odpowiednio 14,67 i 12,45.”<sup>47</sup> Szczególnie dużo nieślubnych dzieci występowało w burzliwie rozwijających się ośrodkach przemysłowych (o jeszcze nie ustabilizowanej ludności), a także w miasteczkach dysponujących dużymi garnizonami wojskowymi. W miastach notowano także dużo większy niż na wsi procent dzieciobójstw. „W guberni piotrkowskiej w roku 1898 na wsiach wśród zamordowanych 44% stanowiły noworodki, w miastach teje guberni 62%, w Łodzi zaś blisko 70% [...] wśród dzieci zamordowanych były prawie wyłącznie dzieci nieślubne.”<sup>48</sup>

Warstwą społeczną szczególnie związaną z rodzącym się kapitalistycznym sposobem produkcji była oczywiście sama burżuazja. Wartości materialne, bardzo wyraźnie zaznaczone w mentalności przedstawicieli tej warstwy społecznej,

<sup>45</sup> *Spoleczeństwo polskie*, op.cit., s. 452.

<sup>46</sup> Tamże, s. 452.

<sup>47</sup> Tamże, s. 452 - 453.

<sup>48</sup> Tamże, s. 453.

odbijały się także na wzorach życia rodzinnego polskich właścicieli kapitału. „Małżeństwa wśród większej burżuazji zawierano, mając często na względzie interes przedsiębiorstwa. Można zaobserwować, że ożenki zamykały się pierwotnie w kręgu tej grupy, a motywem w wielu wypadkach był posag. Dopiero około połowy XIX w. praktyka ta zaczynała się zmieniać. Rosnące znaczenie burżuazji i jej moc ekonomiczna wymagały splendoru także i pozaekonomicznego: uświetnienia nazwiska tradycją, herbem [...] Wreszcie pod koniec XIX stulecia coraz częstsze stawały się małżeństwa burżuazyjno-inteligenckie.”<sup>49</sup> W środowisku właścicieli kapitału z reguły spisywano intercyzę, czyli umowę przedślubną, która regulowała szczególnie dokładnie sprawy majątkowe. Jednocześnie jednak w wieku dziewiętnastym obserwujemy proces stopniowego oddzielania się majątku przedsiębiorstwa kapitalistycznego od majątku rodzinnego. „W funkcjonowaniu rodziny burżuazyjnej odbijało się to w postaci postępującej izolacji spraw prywatnych od spraw przedsiębiorstwa i w postaci podziału zajęć w rodzinie – mężczyźni uczestniczyli w interesach, kobiety »prowadziły dom«, organizowały życie towarzyskie, zajmowały się literaturą, sztuką i filantropią, zabiegały o miejsce społeczne i prestiż towarzyski dla rodziny, odpowiadający jej ekonomicznej randze. Nie było tu miejsca ani dla wiejskiej czy rzemieślniczej patriarchalności, ani dla robotniczego wysiłku dla zdobycia środków utrzymania.”<sup>50</sup>

Charakterystyczne, iż stosunkowo w niewielkim stopniu zmieniła się w wieku dziewiętnastym rodzina szlachecka; magnateria i bogatsza szlachta prowadziły życie na niezmiennym wysokim poziomie. Natomiast przedstawiciele uboższych grup stanu szlacheckiego często musieli imać się zajęć zarobkowych poza gospodarstwem rodzinnym (np. w administracji, na kolei, udzielanie lekcji muzyki itp.). „Rodzina utraciła też w znacznym stopniu swą funkcję polityczną, funkcję rodu. W mniejszym niż niegdyś stopniu samo urodzenie, przynależność do rodziny, a nie do stanu lub klasy, decydowały o miejscu w społeczeństwie. Wpływ wielkich rodów na politykę zmniejszył się – znikły już prywatne armie, znikły ugrupowania polityczne podporządkowane jednej rodzinie”.<sup>51</sup>

Jeszcze w wieku dziewiętnastym ojciec zachował dominującą pozycję we wszystkich rodzajach polskich rodzin; stosunkowo najmniej patriarchalny charakter posiadały rodziny robotnicze, gdyż oboje rodzice (a niejednokrotnie również i dzieci) pracowali zarobkowo poza obszarem gospodarstwa rodzinnego. Z kolei sytuacja kobiety na ziemiach polskich zależała w przeważającej mierze od uregulowań prawnych, funkcjonujących w każdym z państw zaborczych. „Istniały jednak i pewne cechy wspólne ustawodawstwa w sprawie kobiet. We wszystkich trzech państwach kobiety nie miały praw wyborczych przez cały wiek XIX, nie miały też jednakowych z mężczyznami praw dysponowania majątkiem”.<sup>52</sup> Szczególnie w chwili zawarcia małżeństwa prawa majątkowe kobiet ulegały ograniczeniu na rzecz męża. Nic więc dziwnego, że przez cały wiek dziewiętnasty

<sup>49</sup> *Spółczesność polskie*, op.cit., s. 454.

<sup>50</sup> Tamże, s. 455.

<sup>51</sup> Tamże, s. 456.

<sup>52</sup> Tamże, s. 456.

toczyły się ożywione dyskusje „w kwestii kobiecej”, podsypane równocześnie echem zachodnich haseł emancypacji kobiet. Równocześnie jednak rewolucja przemysłowa spowodowała coraz to silniejsze zaangażowanie kobiet w proces produkcyjny. „Postępująca mechanizacja pracy zapoczątkowała proces feminizacji załóg w dużych przedsiębiorstwach. Już w 1846 r. w największym łódzkim zakładzie Ludwika Geyera kobiety stanowiły 50%, a dzieci i młodzież 24% ogółu zatrudnionych.”<sup>53</sup> Proces zatrudniania kobiet najszybciej następował właśnie na obszarze Królestwa. „W całym Królestwie pod koniec XIX w. wśród robotników przemysłowych 24% stanowiły kobiety, w przemyśle włókienniczym zaś aż około 40%. W dalszym ciągu większość kobiet pracujących w miastach to służba domowa, jednakże nawet i taka praca oznaczała pewną emancypację – kobieta miała własne zarobki. Pojawiały się kobiety wśród personelu sklepów, pracowały jako kasjerki, później także jako »biuralistki«.”<sup>54</sup> Jednakże zarobki uzyskiwane przez kobiety były z reguły niższe niż te otrzymywane przez mężczyzn na analogicznym stanowisku – czasem nawet aż o połowę. W drugiej połowie dziewiętnastego wieku stopniowo i pod różnymi ograniczeniami zaczęto dopuszczać kobiety do studiów na wyższych uczelniach (Rosja 1859, ale na prawach wolnych słuchaczy; Austria 1878, Niemcy 1891 r.). Zamożniejsze kobiety udawały się jednak chętniej na studia do Szwajcarii, gdzie sytuacja taka nie wywoływała zbytnej ekscytacji. „Równocześnie jednak we wszystkich trzech zaborach procent analfabetek był wyższy niż analfabetów, liczba uczennic w szkołach niższa niż liczba uczniów, liczba gimnazjów żeńskich niższa niż liczba gimnazjów męskich.”<sup>55</sup>

Jednocześnie jednak w wieku dziewiętnastym kobiety zaczęły śmiało niż kiedykolwiek wcześniej wkraczać w działalność społeczną, polityczną czy kulturalną. I nie były to już tylko salony towarzyskie, charakterystyczne dla wieku osiemnastego, gdzie kobiety stanowiły prawie wyłącznie natchnienie i tło dla męskiej aktywności intelektualnej. „Druga połowa XIX wieku przyniosła uznanie kobiet-pisarek za równoprawne twórcynie, przyniosła też znaczny wzrost twórczości literackiej kobiet; bibliografie notują mniej więcej czterokrotnie wyższy procent nazwisk kobiecych wśród autorów z ostatniego ćwierćwiecza niż z pierwszego. Filantropię, miłosierdzie, świadczenie pomocy potrzebującym uważano za przyrodzone zadanie kobiety.”<sup>56</sup> Nawet jednak i działalność o charakterze filantropijnym odzwierciedlała zasady hierarchii społecznej i układu warstwowo – stanowego polskiego społeczeństwa. „Gdy przychodziło do kwest podczas Wielkiego Tygodnia w kościołach, istniała już utrwalona procedura i zasady, wedle których klasyfikowano kościoły na lepsze i gorsze, w tych pierwszych zasiadały przy stolikach panie z najwyższego towarzystwa, w pozostałych damy niżej uplasowane w hierarchii społecznej.”<sup>57</sup> Niejednokrotnie jednak licytowano się w wysokości zebranych sum, a bale dobroczynne często faktycznie przekształcały się

<sup>53</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 438.

<sup>54</sup> *Spółczesność polskie*, op.cit., s. 457.

<sup>55</sup> Tamże, s. 458.

<sup>56</sup> Tamże, s. 459.

<sup>57</sup> Tamże, s. 459.

w »rewie mody«. „Praca zawodowa poza domem, wzrost samodzielności finansowej, postępy wykształcenia, rozszerzenie zainteresowań, praw i zwiększający się udział kobiet w życiu społecznym zmieniały stopniowo pozycję kobiety w rodzinie.”<sup>58</sup> Pozycja i rola kobiety uległa najmniejszej zmianie w wypadku rodziny chłopskiej i drobnomieszczańskiej.

Przemiany społeczno-gospodarcze na ziemiach polskich, prowadzące w kierunku systemu kapitalistycznego, spowodowały dalsze nasilenie się różnicowania majątku, dochodu, a także codziennych warunków życia. Proces industrializacji niejednokrotnie przyspieszył upadek tradycyjnych gałęzi rzemiosła – przykładowo „według danych z 1822 r. z 688 sukienników Bielska 285 zamknęło warsztaty i rozpoczęło pracę w manufakturach.”<sup>59</sup> Nie oznacza to rzecz jasna, aby w ramach systemu feudalnego sytuacja przedstawicieli niższych klas ówczesnego społeczeństwa była godna pozazdroszczenia. Przykładowo w Gdańsku „czeladnik murarski zarabiał dziennie w latach 1807-1813 średnio 45 gr, czeladnik ciesielski 45-65 gr, uczeń już tylko 20-30 gr. Robotnik niewykwalifikowany zarabiał zatem mało i jeśli był już żonaty i miał dzieci, nie mógł wyżywić własnej rodziny [...] Funt wołowiny w 1805 r. kosztował średnio 13 gr gdańskich, w 1807 r. 37-38 gr, w 1813 r. już 67 i w trakcie oblężenia cena ta zmieniała się z dnia na dzień [...] Mendel jajek w 1807 r. kosztował 18-20 gr gdańskich, ale w 1813 r. już 165 gr!”<sup>60</sup> Nic więc dziwnego, iż „dla wielu ratunkiem przed śmiercią głodową stały się ryby i zwierzęta domowe. Gen. Campredon podaje w swojej relacji z oblężenia, że mieszkańcy Gdańska zjedli w 1813 r. około 20 tys. psów i kotów.”<sup>61</sup> Z reguły miejska infrastruktura nie była dostosowana do żywiołowego rozwoju przemysłu. „Ciasnota, brud, chłód panowały w nędznych chatach, szopach i budach służących za mieszkania. Według badań Stanisława Kalabińskiego, w Białymstoku liczba mieszkańców wzrosła w latach 1835-1845 o 73%, a domów o 16%. Na każdy z tych małych, przeważnie drewnianych domków wypadło średnio po 77 osób!”<sup>62</sup> Sytuacja w dziedzinie tak zwanego „mieszkalnictwa” polepszyła się wyraźnie dopiero pod koniec dziewiętnastego wieku. „Już przed 1890 rokiem wytworzył się charakterystyczny podział na pomieszczenia od frontu, wykorzystywane na pokoje paradne i te od podwórza, mieszczące sypialnie i łazienkę. Kuchnia i całe zaplecze położone były z reguły już w oficynie, przy bocznej klatce schodowej. Większość domów do lat dziewięćdziesiątych nie miała stałych łazienek, czasami przy podestach schodów lokowano wspólne zlewy i ubikacje.”<sup>63</sup>

Wiek dziewiętnasty kojarzy nam się potocznie ze sztywnością obyczajów w życiu codziennym, z gorsetami czy tak zwaną „dulszczyzną”. Także jednak pod względem obyczajowym początek stulecia bardzo wyraźnie różnił się od końca wieku dziewiętnastego. Przykładowo w roku 1807 w Gdańsku „następowało rozluźnienie tradycyjnych norm obyczajowości, do których byli przywiązani

<sup>58</sup> *Spoleczeństwo polskie*, op.cit., s. 460.

<sup>59</sup> *Zarys historii Polski*, op.cit., s. 438.

<sup>60</sup> *Historia Gdańska*, t. III/2, op.cit. s. 199.

<sup>61</sup> Tamże, s. 200.

<sup>62</sup> *Zarys historii Polski*, lit. cyt.

<sup>63</sup> *Dzieje Poznania*, t. II, op.cit., s. 562.

konserwatywni na ogół gdańszczanie. Oficerowie nagminnie ściągali na prywatne kwatery »sezonowe żony« i zmuszali gospodarza, aby je starannie obsługiwał i żywił. Posypały się skargi do władz miejskich, że te panie są bardziej wymagające i kosztowne niż sami oficerowie. Na skutek tych zażaleń gubernator wydał 20 sierpnia 1807 r. rozporządzenie, którego art.2 głosił: »Kto wprowadzi kobietę złych obyczajów do swej kwatery, będzie wykwaterowany do oberży miejskiej na własny rachunek«. Ale nie wydaje się, aby było ono zbyt skrupulatnie przestrzegane. Wszyscy też oficerowie wiedzieli, że sam gubernator nie grzeszy ascezą".<sup>64</sup>

Podsumowując niniejsze rozważania warto wskazać na przejściowy charakter rodziny dziewiętnastowiecznej – wyraźnie prowadzący do współczesności. Niewątpliwie największe znaczenie dla przemian dziewiętnastowiecznej rodziny polskiej miało stopniowe przechodzenie gospodarki na tory systemu kapitalistycznego. To właśnie dzięki zmianie systemu społeczno – gospodarczego stopniowo zmieniała się pozycja kobiet, które uzyskały możliwość pracy zawodowej, a co za tym idzie szansę pewnego uniezależnienia się od swych mężów.

## THE INSTITUTION OF POLISH FAMILY IN THE 19th CENTURY

### Summary

There was no independent Polish state during the 19th century. Because of the question of partition the social and economic development was presented separately in case of each three parts of Poland. The 19th century can be regarded as the period of rapid demographical development. The Polish society was in transition from feudal to capitalist economic system. The institution of Polish family and its development reflected this transition. For instance, women gained chances of professional work and simultaneously could achieve more independent status within the family.

<sup>64</sup> *Historia Gdańska*, t. III/2, op.cit., s. 204.